

# Zatrzymano osoby blokujące wejście do Teatru Polskiego

22 listopada 2015

Dwadzieścia osób próbujących zablokować wejście do Teatru Polskiego we Wrocławiu, gdzie w sobotę odbyła się premiera spektaklu „Śmierć i dziewczyna”, zostało zatrzymanych przez policję. W sztuce na podstawie prozy noblistki Elfriede Jelinek grają m.in. aktorzy porno.

Przeciwko premierze przed budynkiem teatru w sobotę wieczorem protestowało kilkadziesiąt osób z katolickiej organizacji „Krucjata Różańcowa”. Określili oni sztukę wyreżyserowaną przez Ewelinę Marciniak jako pornograficzną. Podczas protestu odczytano m.in. list szefowej kancelarii premiera Beaty Kempy, w którym wsparła protestujących. Zgromadzenie, podczas którego modlono się, było legalne.

Jak powiedział dziennikarzom Kamil Rynkiewicz z biura prasowego dolnośląskiej policji, zatrzymała ona około 20 osób, które nie brały udział w zgromadzeniu katolickiej organizacji. „Te osoby ustawiły się przed wejściem do Teatru Polskiego. Zostały one wezwane do opuszczenia tego terenu, jednak nie zastosowały się do tego. Policja wyprowadziła łącznie 20 osób. Zostaną one najprawdopodobniej ukarane za wykroczenie związane z uczestnictwem w niezgłoszonym zgromadzeniu oraz odmowę opuszczenia miejsca, którym zarządza Teatr Polski” – powiedział Rynkiewicz.

Jak późnym wieczorem powiedział PAP rzecznik dolnośląskiej policji Paweł Petrykowski, ostatecznie do sądu zostaną skierowane sprawy przeciwko 12 osobom, które blokowały wejście do Teatru Polskiego.

Spektakl w reżyserii Eweliny Marciniak powstał na podstawie trzech pierwszych utworów ze zbioru „Śmierć i dziewczyna” Elfriede Jelinek. Na scenie mieli pojawić się aktorzy porno. W

piątek podczas próby prasowej twórcy spektaklu nie chcieli powiedzieć wprost, czy w przedstawieniu znajdą się sceny seksu.

Jak powiedziała PAP dramaturg Teatru Polskiego Marzena Sadocha, „Śmierć i dziewczyna” to spektakl o młodej kobiecie, która jest w toksycznej relacji z matką. „Matka ogranicza jej sposób zachowania, ma wpływ na to, jak żyje i jak się ubiera. Efektem tego jest drugi nurt życia prowadzony przez dziewczynę, który koncentruje się wokół potrzeb cielesnych. Potrzeb bardzo uniwersalnych” – zaznaczyła Sadocha. Jak podkreśliła, jest to opowieść bardzo smutna, ale i piękna. „To historia o namiętności, rozczarowaniu drugim człowiekiem i bezsilności wobec władzy, którą tu symbolizują rodzice” – dodała.

Odwołania premiery spektaklu „Śmierć i dziewczyna” domagał się wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński.

W piśmie do marszałka województwa dolnośląskiego Cezarego Przybylskiego dyrektor departamentu finansowego resortu Wojciech Kwiatkowski podkreślił, że minister kultury oczekuje od marszałka „natychmiastowego wstrzymania przygotowań premiery w zapowiadanej postaci, łamiącej powszechnie przyjęte zasady współżycia społecznego”. Zaznaczono, że ministerstwo nie zamierza ingerować w wolność wypowiedzi artystycznej ani dążyć do wprowadzania jakichkolwiek form cenzury. „Jednak działalność placówki finansowanej ze środków publicznych, w tym rządowych, nie może przekraczać norm powszechnie w naszym społeczeństwie obowiązujących” – napisano.

Rzecznik marszałka woj. dolnośląskiego Jarosław Perduta powiedział PAP, że urząd nie zamierza blokować premiery. „Nikt z nas tego przedstawienia nie widział, nie wiemy, co tak naprawdę tam się znajduje. Na razie mamy do czynienia jedynie z burzą medialną” – powiedział.

Na pismo z resortu odpowiedział zastępca dyrektora Departamentu Spraw Społecznych Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego Dominik Kłosowski. Podkreślił, że samorząd woj. dolnośląskiego nigdy nie ingerował w wolność wypowiedzi artystycznej w przedsięwzięciach przygotowywanych przez podległe mu 43 instytucje kultury. „Nie możemy wykluczyć, że zmieszanie medialne wokół spektaklu jest zaplanowanym zabiegiem marketingowym mającym na celu zwiększenie zainteresowania premierą. Można również przypuszczać, że upubliczniane informacje są swoistą prowokacją artystyczną ukierunkowaną na wywołanie szerokiej dyskusji społecznej na tematy poruszane w spektaklu. W naszym odczuciu ocena planowanego przez Teatr Polski przedsięwzięcia będzie możliwa dopiero po premierze” – napisał w odpowiedzi.

Urząd Marszałkowski podkreślił też, że nie ma narzędzi prawnych do wstrzymania przygotowań do premiery, o co prosi MKiDN.

Dyrektor wrocławskiego Teatru Polskiego i jednocześnie poseł Nowoczesnej Krzysztof Mieszkowski zaapelował do mediów, by nie szukać skandalu w „rzeczywistości artystycznej”. „Myślę, że to przedstawienie, obok wielu innych zalet, to też spektakl o ochronie intymności kobiety” – powiedział.

Premiera spektaklu zakończyła się owacją na stojąco.

Autorstwo: jkl

Źródło: [Lewica.pl](http://Lewica.pl)